

# Jerzy Rydzewski

---

## Poszukiwanie nowych środków wyrazu w katechezie

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 1, 105-119

---

1975

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## POSZUKIWANIE NOWYCH ŚRODKÓW WYRAZU W KATECHEZIE

Przedmiotem tego artykułu ma być nowe spojrzenie na naszą katechezę od strony języka religii, jakim powinna się ona posługiwać. Wiadomo bowiem, że język, którym ludzie porozumiewają się wzajemnie, jest systemem znaków na ogół posłusznym dla jego użytkowników.

Od czasu wydania dzieła Ludwika Wittgensteina: *Philosophical Investigations*, na ogół przyjmuje się, że język ludzki w różny sposób może denotować rzeczywistość, do której się odnosi. Po prostu zależy to od jego użycia<sup>1</sup>.

W związku z tym nawet w dzisiejszym języku naukowym np. Jean Ladrière rozróżnia trzy rodzaje reguł sensu. Według niego, najogólniej rzecz biorąc, można rozróżnić trzy grupy kierunków naukowych, posługujących się własnymi, odrębnymi regułami sensu w języku. Są to: nauki formalne, nauki empiryczno-formalne i nauki posługujące się interpretacją hermeneutyczną<sup>2</sup>. Żaden jednak z tych kierunków naukowych pod względem językowym nie jest sobie wystarczalny. Dlatego też robi pożyczki językowe u sąsiadów. Służą temu tzw. *Korrespondenzregeln*<sup>3</sup>. Każdy z tych kierunków naukowych dla bardziej jasnego spre-

---

<sup>1</sup> L. Wittgenstein: *Philosophical Investigations*. Oxford 1953 s. 11—12; Dallas M. Hight: *Sprachanalyse und religiöses Sprechen*. Düsseldorf 1972 s. 5—22. A. Grabner-Heider: *Sprachanalyse und Religionspädagogik*, Zürich 1973 s. 25—27.

<sup>2</sup> J. Ladrière: *Rede der Wissenschaft — Wort des Glaubens*. München 1972 s. 53.

<sup>3</sup> Bardziej szczegółowych informacji można zasięgnąć w wyżej cytowanym dziele J. Ladrière'a. Np. odnośnie twierdzeń naukowych z termodynamiki autor stwierdza, co następuje: „So kann man den theoretischen Begriff der Wärme, wie er in Thermodynamik vorkommt, mit dem empirischen Begriff der Wärme korrespondieren lassen, der als die Eigenschaft definiert ist, die man mit einem Thermometer misst”. Tamże s. 34.

cyzowania własnych twierdzeń używa nie tylko specjalnego języka, charakterystycznego danej dyscyplinie wiedzy, ale także języka ogólnonarodowego, podlegającego ogólnym regułom sensu.

Od niedawna przedmiotem dyskusji stał się język religii, język teistyczny, w którym denotowana prawda nie jest dostępna empirii.

Zauważono, że język religii, jakkolwiek nie jest samowystarczalny i musi się także zapożyczać od innych języków specjalistycznych, posiada jednak własną logikę. Fréderick Ferré, zbierając dyskusyjne głosy na temat sensowności języka religii, podaje potrójną własną logikę tego języka, potrójne reguły jego sensu. Są to: logika analogii, posłuszeństwa autorytetowi i logika spotkania<sup>4</sup>. Te potrójne reguły sensu języka religii powinny „korespondować ze sobą”, czyli powinny się wzajemnie uzupełniać w przekazie wiary religijnej.

W dziejach chrześcijaństwa depozyt wiary i moralności chrześcijańskiej był przekazywany w różny sposób. Zawsze jednak, naszym zdaniem, były zachowywane reguły sensu któregoś z wyżej wymienionych rodzajów sensu języka religijnego.

Najskuteczniejszym słowem, pociągającym do wiary i życia wiary, wydają się być słowa pierwszych bezpośrednich świadków życia i zmartwychwstania Chrystusa. Bóg objawił się im nie przez formuły abstrakcyjnego języka, lecz w fakcie Chrystusa i Jego Ewangelii. Dlatego w sposób najbardziej dostępny dla odbiorców dawali świadectwo o tym „co widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20). Dzisiaj ich nauczanie zwykło się nazywać „kerygmatem apostołskim”<sup>5</sup>.

Aby być autentycznym świadkiem wydarzenia życia, zmartwychwstania Chrystusa, Jego obecności w Sakramentach, w Słowie Ewangelii i w całej społeczności Kościoła, potrzebne jest stale na nowo przeżywane spotkanie z Nim.

Prawdziwe, pełne spotkanie z Chrystusem, z Bogiem — nie wydaje się jednak być zjawiskiem powszechnym. Wymaga zaangażowania całej osobowości człowieka, całej jego jaźni<sup>6</sup>, a przede wszystkim działania Boga jako osoby, jako partnera spotkania. Przeżycie spotkania z Bogiem osobowym bywa zazwyczaj przygotowane przez sytuację religij-

---

<sup>4</sup> *Le langage religieux a-t-il un sens? Logique moderne et foi*. Paryż 1970 s. 83—124. Tytuł oryginału — F. Ferré: *Language, logic and God*. New York 1961.

<sup>5</sup> J. Bartnicki: *O nauczaniu kerygmatycznym*. „Katecheta” 1962 nr 6 s. 325; F. Blachnicki: *Duszpasterstwo a kerygma*. „Collectanea Theologica” 1958 f. I—IV s. 181 i 1967 f. III s. 73—86.

<sup>6</sup> W. Kwiatkowski: *Wyniki badań eksperymentalnych z psychologii religii za okres ostatnich lat pięćdziesięciu*. „Collectanea Theologica” 1958 f. I—IV s. 181.

ną, wywołaną znakami lub słowami ludzkiego języka, posługującego się analogią lub działającego na zasadzie zawierzenia autorytetowi przepowiadającego (logika posłuszeństwa) <sup>7</sup>.

Logika analogii, choć posługuje się nią sam Chrystus w przypowieściach, odpowiada bardziej ludzkiej mądrości, angażuje więcej umysł. W logice posłuszeństwa, mimo pośredniego współdziałania umysłu, działa jednak woła uznającego autorytet świadka. Natomiast w logice spotkania religijnego zaangażowane są wszystkie władze człowieka, cała jego jaźń.

W przepowiadaniu Słowa Bożego, w ewangelizacji wszystkie te trzy rodzaje sensu religijnego powinny w odpowiednim czasie występować, umożliwiając pełną komunikatywność prawdy Bożej, co miało miejsce w nauczaniu i życiu publicznym Chrystusa.

W dziejach chrześcijaństwa nie zawsze i nie w jednakowym stopniu występowały w przepowiadaniu wiary te trzy rodzaje sensu języka żywej wiary. Dość szybko znalazły zastosowanie reguły sensu języka religijnego poprzez analogię — w skrzętnie budowanych systemach teologicznych. Logika posłuszeństwa stała się potem bardziej dominująca, gdy religią panującą stała się religia chrześcijan, a zwłaszcza od momentu, kiedy zaniechano katechumenatu dorosłych, a zaczęto chrzczyć niemowlęta. Wiara i reguły życia chrześcijańskiego stały się wówczas własnością całych społeczeństw Europy. Katechezą dzieci w wiekach średnich zajmowała się rodzina, katechezą dorosłych parafie. Posłuszeństwo w wierze dla przepowiadających stało się więc dominującą logiką wiary średniowiecznych mas. Specjalistami w stosowaniu logiki analogii stali się ludzie parający się nauką — teologowie; masy wierzą na słowo przepowiadającej Ewangelii hierarchii, a tylko nieliczni charyzmatycy odkrywają sens logiki spotkania. Wydaje się, że ten brak proporcji stał się potem bezpośrednim powodem reformacji i stopniowego oziębienia religijnego dawnej chrześcijańskiej Europy.

Prądy umysłowe humanizmu i renesansu, a zwłaszcza czasy reformacji i kontrreformacji, przyniosły zamieszanie. Logika języka religijnego mas, oparta na posłuszeństwie, okazała się słabą w kontrowersji z nowinkarstwem. Zawierzenie oficjalnej hierarchii albo wodzom reformacji, w kontrowersji przyczyniło się do podziału chrześcijańskiej Europy. Wydaje się także, że kontrreformacyjna polemika dokonywała się nie głębiej, jak tylko na płaszczyźnie filozoficzno-teologicznej (logika analogii), a więc mało mającej wspólnego z logiką spotkania i z misyjnym świadectwem Ewangelii.

---

<sup>7</sup> J. T. Ramsey: *Religious language*. London 1969<sup>3</sup> s. 14—48.

W polemice kontrowersyjnej użyto po raz pierwszy broni, która miała przekonać masy o słuszności polemizujących stron. Był to katechizm, kompendium filozoficzno-teologicznej wiedzy o Bogu, Chrystusie Zbawicielu i o zadaniach człowieka.

Pierwszym, który napisał katechizm i wydał go dla wiernych swojego obozu, był Marcin Luter. Wydał on (w latach 1518—1529) dwa katechizmy: większy dla proboszczów i nauczycieli oraz mniejszy dla dzieci i ludu<sup>8</sup>.

Jako antidotum na naukę reformatorów pisano również katechizmy po stronie katolickiej. Na szczególną uwagę zasługuje katechizm św. Piotra Kanizjusza. Wydał on trzy katechizmy: duży, mały i średni<sup>9</sup>.

Dzisiaj mówi się, że zarówno katechizmy Lutera, jak i Kanizjusza były jasno i prosto formułowane, bo uwzględniano w nich adresata<sup>10</sup>. Na większą uwagę zasługuje też potrydencki Katechizm Rzymski, tłumaczony na języki nowożytnie i wydawany do użytku katolików w poszczególnych krajach ówczesnej Europy<sup>11</sup>.

Epoka humanizmu, renesansu, a potem Oświecenia — wywarły swój wpływ także na teologię. Zanika idea prawdziwego świadectwa wiary, pochodząca ze spotkania z Chrystusem w społeczności chrześcijańskiej jednoczonej Jego miłością. Człowiek i jego czyn stały się centrum, szczególnie w teologii Oświecenia<sup>12</sup>. Na korzyść pierwiastka ludzkiego została zachwiana proporcja rozłożenia akcentów w bosko-ludzkim dziele posłannictwa Kościoła. Ten punkt widzenia uwidaczniał się także w postaci antropocentryzmu w katechizmach tego czasu<sup>13</sup>. To wydaje się pierwszym i podstawowym powodem małej skuteczności przepowiadania, początkiem stopniowej regresji od żywej wiary, a utrzymania się mas przy chrześcijaństwie na zasadzie tradycji uznawania takich, a nie innych wierzeń i takich, a nie innych obyczajów.

Zachowanie równowagi w przepowiadaniu na korzyść pierwiastka ludzkiego poza ujemnymi skutkami przyniosło pewne korzyści, między

---

<sup>8</sup> St. Bizuń: *Współczesny katechizm na tle historycznym* [2]. „Katecheta” 1962 nr 4 s. 217.

<sup>9</sup> Z. Kowalski: *Zagadnienie małego katechizmu komunijnego*. „Katecheta” 1961 nr 3 s. 135.

<sup>10</sup> Telling the good news.

<sup>11</sup> T. Gogolewski: *Bibliografia polskich przekładów Katechizmu Rzymskiego*. „Collectanea Theologica” 1953 f. I—IV s. 266—285.

<sup>12</sup> M. Finke: *Pedagogika wiary*. „Katecheta” 1962 nr 5 s. 278—279; F. Blachnicki: *Od antropocentrycznej do teocentrycznej katechezy*. „Katecheta” 1965 nr 6 s. 207; tenże: *Katechetyka Fundamentalna*. Lublin 1970 s. 87.

<sup>13</sup> Blachnicki: *Od antropocentrycznej do teocentrycznej katechezy* s. 209—210; F. X. Arnold: *Grundsätzliches und Geschichtliches zur Theologie der Seelsorge*. Freiburg 1949 s. 118.

innymi popularyzację prawd wiary w języku pisanim. Wprawdzie na ówczesnych katechizmach katolickich (zwłaszcza od drugiej połowy XIX wieku) zaciążyła teologia scholastyczna, ale podręcznik ten stał się ogólnie dostępny.

Inną trwałą korzyścią stał się wpływ pedagogiki na katechezę dzieci i młodzieży. Po prostu od tamtego czasu losy szkoły z całym ruchem pedagogicznym znajdują też oddźwięk i w katechezie. Dlatego też od tego czasu można by mówić o pewnych etapach rozwoju katechezy szkolnej. Ks. F. Blachnicki wymienia pięć takich okresów:<sup>14</sup>

1. Pierwszy okres, od roku 1800—1850 jest pod wpływem racjonalistyczno-intelektualistycznej metody epoki Oświecenia. W roku 1803 wprowadzono w niektórych krajach nauczanie religii do szkoły. Praktycznie w tym okresie nie zauważa się już dawnego katechumenatu. Przepowiadanie katechetyczne stało się nauką religii, nauką jednego z przedmiotów szkolnych.

2. Drugi okres (w latach 1850—1900) cechuje panowanie teologii neoscholastycznej w katechezie. Dorobkiem tego okresu jest katechizm Deharba, stosowany od roku 1847 aż do czasu ukazania się w Niemczech kerygmatycznego Katechizmu Katolickiego — prawie wyłącznie. W nauczaniu ówczesnym w ogóle dominuje metoda analizy i objaśniania tekstów.

3. Trzeci okres (mniej więcej do roku 1924) charakteryzuje się dążeniem do psychologizacji metody. Osiągnięciem tego czasu są stopnie formalne (Herbart, Ziller) w jednostce lekcyjnej.

W teorii nauczania katechetycznego dyskutuje się nad tzw. metodą monachijską, nieco udoskonaloną metodą wiedeńską i metodą ks. Gadowskiego<sup>15</sup>. Podstawą katechezy jest w dalszym ciągu pojęciowo i racjonalistycznie zbudowany katechizm definicji — kompendium teologii.

4. Okres lat międzywojennych w katechezie przebiega równoległe do rozwoju pedagogiki świeckiej. Metody szkoły tradycyjnej usiłuje się zastąpić metodami „szkoły pracy”, „pracy twórczej”<sup>16</sup>.

W poprzedniej katechezie zauważono wyłącznie jednostronność umysłowego nauczania. Zaczęto więc dążyć do tego, by katecheza apelowała nie tylko do rozumu, ale do całej osobowości wychowanka. W tym cza-

---

<sup>14</sup> *Problemy metody w katechezie kerygmatycznej*. „Katecheta” 1966 nr 5 s. 209—211; zob. także J. Goldbruner: *Zur Methodik des modernen Religionsunterrichts*. W: *Katechetische Methoden heute* s. 128—136.

<sup>15</sup> S. Kunowski: *Formy rozwojowe w pracy katechetyczno-wychowawczej* [1]. „Katecheta” 1962 nr 2 s. 49; tenże: *Katechetyka a pedagogika katolicka*. „Katecheta” 1963 nr 4 s. 158; J. Charytański: *Geneza współczesnego ruchu katechetycznego*. „Katecheta” 1962 nr 1 s. 3—11.

<sup>16</sup> H. Aebli: *Dydaktyka psychologiczna*. Warszawa 1961 s. 66; Blachnicki: *Problemy metody w katechezie kerygmatycznej*. s. 210.

się katecheza zbliża się do założeń dawnego katechumenatu. Zasadniczym podręcznikiem do nauczania religii pozostaje nadal katechizm pytań i teologicznych definicji. Jednak w katechezie udostępnia się dzieciom opowiadania biblijne. Wydawane też są do użytku szkolnego biblijki szkolne.

5. Etapem piątym jest ruch kerygmatyczny, który rozpoczął się od wydania dzieła J. A. Jungmanna: *Die Frohbotschaft und unsere Glaubensverkündigung*. Regensburg 1936. Zwrócono w nim uwagę głównie na treść przepowiadania, którą nie jest teologia ujęta w abstrakcyjne pojęcia, lecz Ewangelia. Rezultatem tego ruchu był niemiecki Katechizm Katolicki wydany w roku 1955 i wkrótce przełożony na wiele języków współczesnego świata<sup>17</sup>.

Zwrócono w nim uwagę na centralne wydarzenia Nowego Testamentu, na objawienie się Boga w Jezusie Chrystusie, na historię zbawienia i jej realizację oraz aktualizację w Kościele poprzez słowo i liturgię. Doszła więc do głosu ponownie logika spotkania.

Należy jednak zauważyć, że ruch kerygmatyczny przyniósł wprawdzie wielkie ożywienie w pracy katechetycznej, jednak mimo ogromnego wysiłku wkładanego w samą katechezę, nie spełnił oczekiwanych nadziei w krajach zachodniej Europy<sup>18</sup>.

Starym zwyczajem akceptujemy zawsze krańcowe rozwiązania<sup>19</sup>. W przypadku odnowy kerygmatycznej popełniono ten sam błąd, przeceniając treść prawdy Bożej, a pomijając możliwości percepcyjne katechizowanych. Język tradycyjnej filozofii chrześcijańskiej i teologii zastąpiono językiem nowej teologii, mało dostępnym dla dzisiejszego zlaicyzowanego katechumena<sup>20</sup>.

Dlatego też czasy obecne są okresem dalszych poszukiwań nowych środków i metod, odpowiedniego języka, służącego do porozumiewania się z katechizowanymi. Sprawa jest pilna. Dzisiejszym chrześcijanom, tak dorosłym, jak dzieciom i młodzieży, grozi bowiem wielkie niebezpieczeństwo praktycznego materializmu i zubożenia religijnego<sup>21</sup>.

Poszukiwania idą kilkoma torami. Psychologicznymi badaniami, uwzględniającymi możliwości percepcyjne katechizowanych, od dawna zajmowała się Francja, preferując ostatnio tzw. katechezę antropologiczną<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> K. Tilmann: *Odnowa katechetyczna a praktyka nauczania religii*. „Colleganea Theologica” R. 40: 1970 f. IV s. 9.

<sup>18</sup> H. Pagiewski: *W poszukiwaniu nowych rozwiązań katechetycznych*. „Katecheza” 1972 nr 3 s. 119.

<sup>19</sup> J. Ratzinger: *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*. Kraków 1970 s. 22—31.

<sup>20</sup> Pagiewski, jw. s. 116.

<sup>21</sup> Tamże s. 116—117.

<sup>22</sup> Tilmann, jw. s. 9—10.

W katechezie antropologicznej podkreśla się w sposób szczególny znaczenie podmiotu i środowiska życiowego podmiotu. Katecheta przepowiadający prawdę Bożą, zgodnie z założeniami preferowanego modelu katechezy, powinien wychodzić z konkretnej sytuacji życiowej katechumena, skonfrontować ją z Ewangelią, szukając w niej praktycznego rozwiązania na dziś<sup>23</sup>. Obecnie ten typ katechezy zyskuje coraz więcej zwolenników.

W krajach Ameryki Łacińskiej i we Włoszech poszukiwania idą w kierunku utworzenia katechezy polityczno-społecznej, która by miała za zadanie przetworzenie niesprawiedliwego systemu społecznego w duchu Ewangelii<sup>24</sup>.

Wreszcie w Holandii zapoczątkowano ruch katechetyczny nazywany interpretacyjnym. Preferuje on model katechezy syntetycznej, łączącej w sobie wartości katechezy egzystencjalnej, kerygmatycznej, antropologicznej i społeczno-politycznej. Zasadniczym celem takiej katechezy byłoby głoszenie Dobrej Nowiny językiem zrozumiałym dla współczesnych ludzi. W tym przypadku katecheza powinna uwzględniać dany moment historyczny (*kairós*) człowieka i jego możliwości, jego środowisko obecne i kerygmę<sup>25</sup>.

Ks. bp J. Stroba, referując swój odczyt z Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego w Rzymie (20—25 września 1971), w następujący sposób charakteryzuje różnice między katechezą kerygmatyczną a interpretacyjną: „Różnica między obydwoima modelami: przepowiadającym i interpretacyjnym ujawnia się wtedy, gdy przypatrzymy się poszczególnym elementom składowym jednego i drugiego. Przedmiotem w modelu przepowiadającym jest misterium zbawienia zawarte w źródłach objawienia i przekazywane przez Kościół. W modelu interpretacyjnym przedmiotem jest konkretne życie ludzkie, w jego najgłębszej warstwie, czyli o ile stanowi fragment tajemnicy zbawienia”<sup>26</sup>.

W poszukiwaniu nowych środków wyrazu w katechezie wypracowano jeszcze jeden model katechezy, zwłaszcza skierowanej do młodzieży i dorosłych. Jest to tzw. model katechezy otwartej<sup>27</sup>. W katechezie takiej uczniowie są głównymi twórcami jednostki lekcyjnej. Oni wnoszą do niej swój język, którym posługują się na co dzień, swoje codzienne sprawy i problemy aktualne, a katecheta jest tym, który ukierunkowuje

<sup>23</sup> W. G. Esser: *Die religionspädagogische Grundfrage nach Gott. Impulse aus einem sich wandelnden Gottesverständnis*. T. I. Freiburg — Basel — Wien 1969.

<sup>24</sup> A. Exeler: *Die Botschaft Jesu im Isolotto. Der Katechismus des Mazzi*. Mainz—München 1969; J. Charytański: *Ruch katechetyczny w świecie*. „Collectanea Theologica” R. 41: 1971 f. III s. 183—184.

<sup>25</sup> Charytański, *Ruch katechetyczny w świecie* s. 184.

<sup>26</sup> *Przepowiadanie i interpretacja w katechezie*. „Katecheta” 1972 nr 1 s. 4.

<sup>27</sup> Tilmann, jw. s. 14—18; M. Bellet: *Construire un langage*. Tours 1968.



poszukiwania, jest doradcą nie posiadającym całej prawdy, lecz wspólnie dalej poszukującym<sup>28</sup>. Na taką katechezę mają też wstęp wolny nie tylko katolicy. Jest ona otwarta w pełnym tego słowa znaczeniu.

Trudno jest przewidzieć, do jakich osiągnięć doprowadzą dalsze poszukiwania. Jedno jest pewne: w poszukiwaniach, zwłaszcza nam współczesnych, chodzi o znalezienie kodu wspólnego porozumienia między przepowiadającymi a katechizowanymi.

Utrwałonym wyrazem poszukiwań katechetycznych w języku piśmianym był zawsze podręcznik, od czasów reformacji katechizm. Forma i cała szata słowna, układ treści w katechizmie, niejednokrotnie ulegały zmianom, stosownie do wartości akcentowanych w katechizacji danego czasu<sup>29</sup>.

Wydaje się jednak, że zmiany w ruchu katechetycznym ograniczały się często do porozumienia między specjalistami, którzy wskazywali kierunek pożądanych zmian, nie zawsze znając i uwzględniając możliwości percepcyjne adresata i jego uwarunkowania środowiskowe i społeczne. Dlatego też w poszukiwaniach lepszych rozwiązań zwraca się uwagę często na archaiczny i niezrozumiały język, jakim przemawiają dotychczas katecheci i podręczniki katechetyczne<sup>30</sup>.

Polski ruch katechetyczny wiąże się ściśle z ruchem w krajach Europy zachodniej. „Pierwsze polskie tłumaczenie Katechizmu Rzymskiego pojawiło się w pół roku po wyjściu z druku łacińskiego oryginału, stanowiąc jeden z najwcześniejszych jego przekładów na języki nowożytne (rok 1566, wydanie drugie — rok 1567)” — pisze T. Gogolewski<sup>31</sup>.

---

<sup>28</sup> Tilmann, jw. s. 14.

<sup>29</sup> Cofając się wstecz, można by wyliczyć następujące wartości, które w katechezie podkreślano w przeszłości: spojrzenie teologiczno-kerygmacyjne z podkreśleniem treści przepowiadania — jeszcze nie tak dawno preferowane w Europie; w latach międzywojennych — ukierunkowanie na podmiot katechezy w jego ontogenetycznym rozwoju (uwzględnienie wyników osiągnięć pedagogiki i psychologii dziecka); w początkach naszego stulecia — troskliwość o metodę; w okresie potrydenckim — katecheza i katechizm; w średniowieczu — katechumenat rodzinny, sformułowania katechetyczne; pierwsze wieki — duch katechumenatu i liturgii; sam początek — katecheza apostołska i całe dzieło Boże w Osobie Jezusa Chrystusa (Błażniak: *Katechetyka fundamentalna* s. 77).

<sup>30</sup> W. Gössmann: *Die Bedeutung der Glaubwürdigkeit für unseren Sprechen*. „Katechetische Blätter” R. 94: 1969 s. 148—153; Charytański, *Ruch katechetyczny w świecie* s. 185; tenże: *Pedagogika współczesnej katechezy*. „Katecheta” 1964 nr 4 s. 151; H. Pagiewski: *O skuteczności słowa Bożego*. „Katecheta” 1966 nr 5 s. 206; W. Zaleski: *Przygotowanie do I Spowiedzi i Komunii św. według nowego programu*. „Katecheta” 1959 nr 3 s. 221—222; H. Halbfas: *Fundamentalkatechetik*. Düsseldorf 1970 s. 113—257.

<sup>31</sup> *Dzieje Katechizmu Rzymskiego w tłumaczeniu polskim*. „Collectanea Theologica” 1957 f. I—IV s. 268.

W XIX w. i na początku obecnego stulecia katecheza polska, analogicznie do katechezy innych środowisk Europy, pozostawała pod wpływem psychologicznej metody monachijskiej oraz zbliżonej do niej metody wiedeńskiej<sup>32</sup>.

Polscy kapłani — katecheci brali czynny udział w kongresach katechetycznych w Monachium (rok 1906) i w Wiedniu (lata: 1906 i 1912) oraz w podobnych spotkaniach we współczesnych nam czasach. Polak ks. W. Gadowski przyczynił się do udoskonalenia metody monachijskiej.

Podobnie w związku z wprowadzeniem do szkoły metody „szkoły pracy” i „szkoły życia” polska katecheza włącza się w ten ruch, czego dowodem jest oficjalny zakaz ze strony Episkopatu Polski (rok 1936) nauczania formułek katechizmowych na lekcjach religii. Episkopat postawił żądanie, by nauczano dzieci w sposób dla nich zrozumiały, a nie czysto werbalny<sup>33</sup>.

Polska, podzielona przedtem na zabory, nie miała jednolitych podręczników do katechezy i jednolitego katechizmu. Poszczególne diecezje wydawały je na własny użytek. W latach dwudziestych i trzydziestych naszego stulecia polskie katechizmy diecezjalne przeważnie były wzorowane na katechizmie Deharba lub na katechizmie austriackim z roku 1894, który był syntezą tradycji św. Piotra Kanizjusza, Felbigera (z roku 1777) i równocześnie uwzględniał osiągnięcia Deharba<sup>34</sup>.

W latach, w których w krajach Europy zachodniej znana była koncepcja katechezy kerygmatycznej i trwały już prace nad ujednoczeniem katechizmów (Niemcy), u nas decyzją Episkopatu z roku 1948 zalecono tymczasowo na cały kraj *Katechizm Podstawowy* ks. Czesława Piotrowskiego, używany dotychczas w archidiecezji poznańskiej i w Polonii angielskiej<sup>35</sup>.

Wszystkie przeróbki i udoskonalenia katechizmów polskich, do roku 1960 włącznie, nie odchodziły daleko od spuścizny Deharba lub katechizmu austriackiego z roku 1894<sup>36</sup>. Jedyne wyjątek stanowi *Katechizm Religii Katolickiej* wydany w roku 1946 (Pelplin) przez ks. Zygryda Kowalskiego, oparty koncentrycznie na idei Dzieciństwa Bożego. Kate-

---

<sup>32</sup> J. Dajczak: *Ruch katechetyczny w Polsce w bieżącym stuleciu*. „Katecheta” 1958 nr 1 s. 17.

<sup>33</sup> Dajczak, jw. s. 19.

<sup>34</sup> Ś. Bizuń: *Historia powstania Katechizmu Religii Katolickiej*. „Katecheta” 1973 nr 3 s. 97; J. Charytański: *Chrzest i życie chrześcijańskie*. Warszawa 1970 s. 7—9.

<sup>35</sup> Dajczak, jw. s. 20.

<sup>36</sup> Bizuń, jw. s. 98.

chizm ks. Z. Kowalskiego jest już chrystocentryczny. Słownictwem i układem treści katechizm ten daleko odbiega od tradycyjnego <sup>37</sup>.

Ruch odnowy kerygmatycznej przychodzi do nas ze znacznym opóźnieniem. Do spopularyzowania tego ruchu przyczynia się niemiecki kerygmatyczny *Katechizm Katolicki*, przetłumaczony na język polski (ks. St. Bizuń) i wydany przez Księgarnię św. Jacka w Katowicach w roku 1959 <sup>38</sup>.

Od roku 1957 z polecenia Komisji Katechetycznej Episkopatu Polski podjęto pierwsze starania celem opracowania ogólnopolskiego katechizmu jednolitego. Pracę tę uwieńczono wreszcie w roku 1968 wydaniem tego katechizmu, który ukazał się pod nazwą: *Katechizm Religii Katolickiej*. W roku 1973 w formie uzupełnionej i poprawionej ukazało się już trzecie jego wydanie <sup>39</sup>.

W tym samym czasie zespół Księży Jezuitów pod kierunkiem ks. J. Charytańskiego opracował katechizm zgodny z założeniami ruchu kerygmatycznego, przeznaczony dla dzieci I i II klasy szkoły podstawowej. Jest to dwuczęściowy katechizm *Bóg z nami*, który ukazał się na półkach księgarskich w 1969 roku <sup>40</sup>.

W obu katechizmach przyjęto inny układ niż w katechizmach tradycyjnych. Zrezygnowano z logicznych i statycznych układów, które były właściwe katechizmom tradycyjnym.

Układ obu podręczników jest raczej oryginalny, treść organicznie powiązana przez ideę teo i chrystocentryzmu. Uwzględnia się w nich w sposób podporządkowany głównej idei historii zbawienia element biblijny, eklezjalny i liturgiczny <sup>41</sup>.

Wydaje się jednak, że obok charakterystycznych cech katechizmów kerygmatycznych, w obu podręcznikach w późniejszych wydaniach pojawia się nieznacznie rys antropologiczny <sup>42</sup>.

Do nowego kierunku antropologicznego jeszcze bardziej przybliża się *Mały Katechizm*. — *Przygotowanie do pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy św. i Sakramentu Pokuty*, opracowany przez zespół redakcyjny przy współpracy ks. F. Blachnickiego, ks. H. Holubarsa i ks. M. Zielnioka, wydany w roku 1973 przez Księgarnię św. Jacka w Katowicach.

---

<sup>37</sup> Katechizm powyższy zbudowany jest koncentrycznie wokół idei Dzieciństwa Bożego i Królestwa Bożego. Układ treści chrystocentryczny, osnuty na układzie Składu Apostolskiego, w który autor włącza naukę o sakramentach i o przykazaniach. Katechizm opracowano co do swojej szaty graficznej bardzo starannie i estetycznie.

<sup>38</sup> M. Finke: *Katechizm Katolicki* (recenzja). „Katecheta” 1959 nr 3 s. 239—240.

<sup>39</sup> Bizuń, jw. s. 104—105.

<sup>40</sup> H. Pagiewski: *Próba nowego katechizmu*. „Katecheta” 1970 nr 1 s. 13.

<sup>41</sup> Tamże s. 14.

<sup>42</sup> Tamże s. 15.

Katechizm ten w swoich jednostkach metodycznych wychodzi z konkretnej sytuacji życia dziecka (I, II, III kl.) i poprzez opowiadanie ewangeliczne, podawane w prostych komunikatywnych słowach, szuka praktycznego rozwiązania. Do popularyzacji współczesnego ruchu odnowy katechetycznej przyczynia się w znacznej mierze czasopismo „Katecheta”, dokładnie informujące od roku 1962 o ruchu katechetycznym na Zachodzie Europy i w kraju. Podobne zasługi można przypisać czasopiśmie „Collectanea Theologica”, zamieszczającemu dokładne informacje w dziale: Biuletyn Katechetyczny. Wiele też ożywienia i pogłębienia w poruszanej problematyce wnoszą Sekcje Katechetyczne KUL i ATK.

Mimo wyraźnego nadażania za ogólnościowym ruchem odnowy katechetycznej, ruch ten nie jest tak ostro zarysowany, jak w krajach zachodniej Europy. Nie przebiega on w tak żywiołowej atmosferze dyskusji i eksperymentów, jak w tamtych krajach.

Obok tego ruchu trwają poszukiwania rodzime, które nie zrywają radykalnie z katechezą tradycyjną, dążą przy tym do konkretnych rozwiązań, odpowiadających aktualnym zapotrzebowaniom katechizacji dzieci i młodzieży naszego kraju.

Znalazło to swój wyraz w *Katechizmie Religii Katolickiej* księdza Z. Kowalskiego, o którym wyżej wspominaliśmy, czy też w katechizmie komunijnym tegoż autora *Pan Jezus i dzieci*, osnutym koncentrycznie na tle Modlitwy Pańskiej. Dalszą kontynuacją tego samego kierunku poszukiwań własnych są katechezy ks. Wincentego Zaleskiego: *Nauka Boża* i podręczniki ks. E. Materskiego — s. N. Hekker. Pozycje te są cennym wkładem do katechezy polskiej.

Ze względów językowych szczególnie cenne wydają się być katechizmy ks. Z. Kowalskiego, katechezy ks. W. Zaleskiego i *Mały katechizm* wydany w roku 1973 przez Księgarnię św. Jacka w Katowicach (red. ks. F. Blachnicki). Prosty i jasny język tych podręczników wskazuje na wielką troskę ich autorów o to, by nauka Boża była przekazywana w sposób możliwie dostępny dla dziecka. Dlatego też o mesologii, czyli o uwzględnieniu środowiska polskiego dziecka i jego konkretnych zainteresowań oraz możliwości apercepcyjnych w katechezach ks. W. Zaleskiego z wielkim uznaniem pisał swego czasu ks. J. Dajczak<sup>43</sup>.

Kierunek zmian w katechezie polskiej jest więc zgodny z ruchem ogólnościowym odnowy katechetycznej. Uwzględnia też specyfikę naszego kraju i zmiany zachodzące w pedagogice ogólnej. Uwydatnia się

---

<sup>43</sup> J. Dajczak: *Pedagogika środowiska w katechezie polskiej*. „Katecheta” 1960 nr 5 s. 401—406.

to szczególnie w nowym programie katechetycznym, w którym te elementy, biegnące dotychczas trochę obok, starano się połączyć<sup>44</sup>.

W latach powojennych nie mamy zbyt wiele podręczników katechetycznych, a te którymi dysponujemy, pozostają wierne dawnej tradycji albo idą po linii ogólnoswiatowego ruchu odnowy, lub też szukają aktualnych rozwiązań, najbardziej przydatnych w naszych warunkach.

Posoborowa katecheza duszpasterska poszukuje nadal właściwych środków wyrazu, właściwego języka, zrozumiałego dla dzisiejszego katechumena. Język bowiem naszych dotychczasowych podręczników katechetycznych, mimo wielu cennych osiągnięć w tym względzie, nie wydaje się być takim, jakiego by dziś użył Katecheta katechetów — Jezus Chrystus<sup>45</sup>.

Być może, że w naszym przekazie katechetycznym za wiele jest ludzkiej logiki, zbyt niezręcznie używana logika analogii, za wiele żądamy posłuszeństwa dla naszego autorytetu, a wciąż za mało tam logiki spotkania. Prawdopodobnie nie potrafimy w odpowiedni sposób zsynchronizować w naszej katechezie tych trzech typów sensu języka żywej wiary.

Nasze dotychczasowe podręczniki katechetyczne i katechizmy dobrze wyrażają tendencje pedagogiczno-dydaktyczne i duszpasterskie swego czasu. Dlatego ich słownictwo i sposób wyrażania myśli są czytelne dla specjalisty — teologa, a mniej dla dziecka.

Wydaje się też, że język popularyzatorski, jakim powinny odznaczać się podręczniki, zarówno świeckie jak i katechetyczne, jest raczej językiem często zawodnej intuicji ich autorów i redaktorów.

\*

Zadaniem niniejszego artykułu było pokazanie kierunku rozwoju katechezy w jej sferze językowej, uwzględniającej potrójne reguły sensu języka religijnego. Staraliśmy się w zarysie pokazać, w jakim zakresie

<sup>44</sup> J. Stroba: *Geneza nowego programu katechezy*. „Katecheta” 1972 nr 4 s. 156—162.

<sup>45</sup> Świadczą o tym słowa krytyki języka katechetycznego w polskich podręcznikach, zob. np. B. Jabłońska: *O języku katechetycznym*. „Katecheta” 1957 nr 1 s. 34—43; W. Zaleski: *Przygotowanie do I Spowiedzi i Komunii św. według nowego programu* s. 218—227; s. Maria Klara: *A propos nowego katechizmu*. „Katecheta” 1960 nr 4 s. 327—328; Z. Kowalski: *Projekt „małego katechizmu komunijnego”* [1]. „Katecheta” 1961 nr 5 s. 276—278; Stanisław F. C. S.: *Odpowiednie dać rzeczy słowo*. „Katecheta” 1963 nr 2 s. 76—85; Pagiewski, *O skuteczności słowa Bożego* s. 204—205; J. Szarkowski: *Funkcja komunikatywna języka katechetycznego*. „Katecheta” 1969 nr 3 s. 97—101; F. Blachnicki: *Zdecydowany krok ku odnowie*. „Collectanea Theologica” R. 39: 1969 f. IV s. 157—158.

w dziejach chrześcijańskiej katechezy korzystano z logiki analogii, z logiki zawierzenia autorytetowi i z logiki spotkania.

W drugiej części artykułu usiłowaliśmy pokazać, jak ta sprawa wygląda w języku pisanym polskiej katechezy.

W rezultacie doszliśmy do stwierdzenia, że język pisany polskiej katechezy „koresponduje” z kierunkiem rozwoju ogólnoświatowej myśli katechetycznej, uwzględniając rodzime rozwiązania, charakterystyczne dla naszego kraju (mesologizm).

Mimo wyraźnych osiągnięć, język pisany naszej polskiej katechezy nie wydaje się być doskonały. Prawdopodobnie w naszej katechezie wciąż za mało zwracamy uwagę na adresata przekazu i sporadycznie tylko w polskich podręcznikach sięgamy do logiki spotkania, dającej przeżycie religijne dziecku. Sprawę tę jednak pozostawiamy do dalszego opracowania, zachęcając czytelników do zabrania głosu w dyskusji.

---

## La recherche de moyens nouveaux en catéchèse

### RÉSUMÉ

L'étude se propose de montrer les grandes tendances dans le développement de la catéchèse en ce qui concerne son plan linguistique. Selon F. Ferré, celui-ci comporte des règles triples du sens du langage religieux: la logique de l'analogie, celle de l'obéissance à l'autorité et la logique de la rencontre. Dans la prédication de la Parole de Dieu, ces trois sens doivent apparaître au moment opportun et en se complétant mutuellement, en rendant possible une communicabilité pleine de la vérité divine, à l'instar de ce qui a eu lieu dans l'enseignement et la vie publique de Jésus-Christ. Au cours de l'histoire du christianisme, ces trois espèces de sens du langage de la foi vivante n'eurent pas toujours et partout une place égale. Dans les spéculations des théologiens dominait la logique de l'analogie. La logique de l'obéissance fut la logique dominante la foi des masses au Moyen Age. La Réforme mit fin à cette domination. Dans la polémique religieuse, le catéchisme servit pour la première fois d'arme.

On distingue plusieurs étapes dans l'histoire de la catéchèse scolaire: de la méthode rationaliste et intellectualiste du siècle des lumières au mouvement kérigmatique, où de nouveau la logique de la rencontre a été mise en valeur, mais où on n'a pas su éviter des erreurs en ne tenant pas assez compte des possibilités de perception des personnes catéchisées, en introduisant notamment dans la catéchèse trop de termes de la nouvelle théologie. La langue écrite de la catéchèse polonaise est conforme aux grandes lignes du développement de la pensée catéchétique universelle: catéchèse anthropologique, kérigmatique, interprétative et autres, tout en prenant en considération des solutions locales. La catéchèse pastorale postconciliaire continue à rechercher des moyens d'expression appropriés, une langue compréhensible pour le catéchumène d'aujourd'hui. Dans notre message catéchétique il y a trop de logique humaine; la logique de l'analogie y trouve une application maladroite;

nous exigeons trop d'obéissance pour notre autorité et trop peu de cette logique de la rencontre. Toujours encore, nous tenons trop peu compte du destinataire du message et les manuels polonais ne font que sporadiquement appel à la logique de la rencontre, qui donne à l'enfant la possibilité de vivre l'expérience religieuse. Mais comment faire? La voie de la recherche reste ouverte.

---